

Księga Daniela – numer sto siedemnaście

Ujawnienie nadchodzącej wkrótce ustawy niedzielnej: typologiczna analiza znaku wzywającego do ucieczki

Jeff Pippenger
2024-03-05

Siostra White określa wkrótce nadchodzącą ustawę niedzielną jako „znak”, którego typem były wojska Rzymu otaczające Jerozolimę w roku 66, i tym samym wskazuje klasę, która ma oczy, lecz nie widzi, i uszy, lecz nie słyszy.

Wieczność rozciąga się przed nami. Kurtyna wkrótce się podniesie. My, którzy znajdujemy się w tym uroczystym, odpowiedzialnym położeniu, co czynimy, o czym myślimy, skoro kurczowo trzymamy się naszego egoistycznego umiłowania wygody, podczas gdy wokół nas giną dusze? Czy nasze serca stały się zupełnie nieczułe? Czy nie czujemy ani nie rozumiemy, że mamy do wykonania dzieło dla zbawienia innych? Bracia, czy należycie do tych, którzy, mając oczy, nie widzą, a mając uszy, nie słyszą? Czy na próżno Bóg dał wam poznanie swojej woli? Czy na próżno posyłał wam ostrzeżenie za ostrzeżeniem? Czy wierzycie oświadczeniom prawdy wiecznej dotyczącym tego, co ma wkrótce przyjść na ziemię, czy wierzycie, że nad ludem zawisły sądy Boże, i czy możecie nadal siedzieć spokojnie, leniwi, beztroscy, kochający przyjemności?

„Teraz nie jest czas dla ludu Bożego, aby przywiązywać swoje serca do świata ani gromadzić tu swoich skarbów. Nie jest daleki czas, gdy, podobnie jak pierwsi uczniowie, będziemy zmuszeni szukać schronienia w opuszczonych i odosobnionych miejscach. Tak jak oblężenie Jerozolimy przez wojska rzymskie było sygnałem do ucieczki dla chrześcijan w Judei, tak objęcie władzy przez nasz naród poprzez dekret wymuszający papieski sabat będzie dla nas ostrzeżeniem. Wówczas nadejdzie czas, aby opuścić wielkie miasta, przygotowując się do opuszczenia mniejszych, by zamieszkać w zacisznych domach w ustronnych miejscach pośród gór.” Świadectwa, tom 5, 464.

Wkrótce nadchodząca ustawa niedzielna w Stanach Zjednoczonych jest sygnałem ostrzegawczym (znakiem), „aby opuścić wielkie miasta, przygotowując się do opuszczenia mniejszych, udając się do odosobnionych domów w ustronnych miejscach wśród gór”. Adwentyzm laodycejski w dużej mierze nie zdaje sobie sprawy, że kryzys ustawy niedzielnej w Stanach Zjednoczonych wypełnia „znak” wspomniany w The Great Controversy. Jest on ilustrowany przez „znak” na początku trzech i pół roku. „Znak” został wypełniony podczas pierwszego oblężenia Jerozolimy w roku 66 i typologicznie przedstawia „sztandar”, który zostaje wzniesiony przy wkrótce nadchodzącej ustawie niedzielnej.

Rzeczywiste zniszczenie Jerozolimy zostało dokonane przez Tytusa w roku 70 n.e., a oblężenie Tytusa miało swój pierwowzór w oblężeniu Cestiusa z roku 66 n.e., gdyż Jezus zawsze ukazuje koniec rzeczy poprzez jej początek. To właśnie początkowe oblężenie Cestiusa było „znakiem” do ucieczki, danym przez Jezusa, a nie oblężenie Tytusa. Jedno było oblężeniem na początku, drugie

było oblężeniem na końcu.

Podczas zniszczenia Jerozolimy nie zginął ani jeden chrześcijanin. Chrystus ostrzegł swoich uczniów, a wszyscy, którzy wierzyli Jego słowom, wypatrywali obiecanego znaku. "Kiedy ujrzycie Jerozolimę otoczoną przez wojska," powiedział Jezus, "wiedźcie, że jej spustoszenie jest bliskie. Wtedy ci, którzy są w Judei, niech uciekają w góry; a ci, którzy są w jej środku, niech z niej wyjdą." Łukasza 21:20, 21. Gdy Rzymianie pod wodzą Cestiusza otoczyli miasto, niespodziewanie przerwali oblężenie, choć wszystko wydawało się sprzyjać natychmiastowemu atakowi. Oblężeni, tracąc nadzieję na skuteczny opór, byli już bliscy poddania się, gdy rzymski dowódca bez najmniejszego widocznego powodu wycofał swoje wojska. Lecz miłosierna Opatrzność Boża kierowała wydarzeniami dla dobra Jego ludu. Oczekującym chrześcijanom dany został obiecany znak i teraz pojawiła się sposobność, by wszyscy, którzy chcieli, posłuchali ostrzeżenia Zbawiciela. Wydarzenia zostały tak pokierowane, aby ani Żydzi, ani Rzymianie nie przeszkodzili w ucieczce chrześcijan. Po odwołaniu Cestiusza Żydzi, wypadając z Jerozolimy, ruszyli w pościg za jego cofającą się armią; i gdy obie strony były w pełni zaangażowane, chrześcijanie mieli sposobność opuścić miasto. W tym czasie kraj również został oczyszczony z wrogów, którzy mogli próbować ich przechwycić. W czasie oblężenia Żydzi zebrali się w Jerozolimie, aby obchodzić Święto Namiotów, i dlatego chrześcijanie w całym kraju mogli bez przeszkód uciec. Bez zwłoki uciekli do bezpiecznego miejsca - miasta Pella, w krainie Perei, za Jordanem." Wielki spór, 30.

Oblężenie Jerozolimy przez Cestiusza w 66 r. n.e. spełniło ostrzegawczy „znak”, który Chrystus odnotował dla chrześcijan tamtych czasów, ale oblężenie Tytusa w 70 r. n.e. nie dało żadnego „znaku” do ucieczki. Podczas tego oblężenia w mieście nie było już chrześcijan, a to ostatnie oblężenie doprowadziło do zniszczenia Jerozolimy, a w zniszczeniu Jerozolimy „nie zginął ani jeden chrześcijanin”, ponieważ chrześcijanie uciekli na początku tej historii.

Siły żydowskie, ścigając Cestiusza i jego armię, uderzyły na ich tyły z taką zaciekłością, że groziło im to całkowitą zagładą. Z wielkim trudem Rzymianom udało się wycofać. Żydzi uszli niemal bez strat i z łupami w triumfie powrócili do Jerozolimy. Jednak ten pozorny sukces przyniósł im jedynie zło. Wzbudził w nich ducha upartego oporu wobec Rzymian, który rychło sprowadził niewypowiedziane nieszczęście na skazane na zagładę miasto.

"Straszliwe były klęski, które spadły na Jerozolimę, gdy Tytus wznowił oblężenie. Miasto zostało otoczone w czasie Paschy, kiedy w jego murach zgromadziły się miliony Żydów." Wielki bój, 31.

Od Święta Namiotów w roku 66 do Paschy w roku 70 to trzy i pół roku, co w ujęciu proroczym wynosi tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni. Od roku 66 do roku 70 pogański Rzym deptał świątynię i zastęp, tak jak papieski Rzym deptał święte miasto przez czterdzieści dwa miesiące, od roku 538 aż do roku 1798.

Lecz dziedziniec, który jest na zewnątrz świątyni, pomiń i go nie mierz; bo został oddany poganom: a święte miasto będą deptać przez czterdzieści dwa miesiące. Apokalipsa 11:2.

Zarówno pogański Rzym, jak i papieski Rzym deptały Jerozolimę przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni (lat), wskazując tym samym, że współczesny Rzym podepcze duchową Jerozolimę czasów ostatecznych przez symboliczny okres tysiąca dwustu sześćdziesięciu dni. Ten symboliczny okres rozpocznie się wraz z rychłym wprowadzeniem ustawy niedzielnej w Stanach Zjednoczonych, gdy śmiertelna rana zostanie uleczona.

I widziałem jedną z jej głów jakby śmiertelnie ranioną; lecz jej śmiertelna rana została uleczona; i cała ziemia zdumiewała się i poszła za bestią. I oddawali pokłon smokowi, który dał władzę bestii, i oddawali pokłon bestii, mówiąc: Któż jest podobny do bestii? Któż może z nią walczyć? I dano jej usta mówiące wielkie rzeczy i bluźnierstwa; i dano jej władzę, aby działała czterdzieści dwa miesiące. Apokalipsa 13:3-5.

Symboliczne czterdzieści dwa miesiące papieskich prześladowań to „godzina” kryzysu prawa niedzielnego. Ta „godzina” zaczyna się „znakiem” (chorągwią) i kończy się „znakami”. „Znak” chorągwi przy prawie niedzielnym spowoduje, że wszyscy chrześcijanie wciąż będący w Babilonie uciekną na chwalebna świętą górę, która została wywyższona (podniesiona) ponad inne wzgórza.

I stanie się w dniach ostatecznych, że góra domu Pana zostanie ustanowiona na szczycie gór i wyniesiona ponad wzgórza; a wszystkie narody napłyną do niej. I pójdzie wiele ludów, mówiąc: Chodźcie, wstąpmy na górę Pana, do domu Boga Jakuba; a on nauczy nas swoich dróg i będziemy chodzić jego ścieżkami, bo z Syjonu wyjdzie prawo, a słowo Pana z Jerozolimy. Izajasz 2:2, 3.

Ucieczka z miast po wydaniu dekretu nakazującego oddawanie czci w niedzielę została zilustrowana zarówno przez ucieczkę chrześcijan w roku 66, jak i przez ucieczkę Kościoła w roku 538, kiedy uciekł on na pustynię.

I kobieta uciekła na pustynię, gdzie ma miejsce przygotowane przez Boga, aby ją tam karmiono przez tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni. Objawienie 12:6.

Zniszczenie Jerozolimy od pierwszego oblężenia do ostatniego trwało trzy i pół roku, ale ostrzeżenie o nadchodzącym zniszczeniu było przekazywane przez siedem lat, trzy i pół roku przed pierwszym oblężeniem i trzy i pół roku po.

Wszystkie proroctwa dane przez Chrystusa dotyczące zniszczenia Jerozolimy spełniły się co do joty. Żydzi doświadczyli prawdziwości Jego słów ostrzeżenia: „Jaką miarą mierzycie, taką i wam odmierzą”. Mateusza 7:2.

Znaki i cuda się pojawiły, zwiastując klęskę i zagładę. W środku nocy nienaturalne światło zajaśniało nad świątynią i ołtarzem. Na chmurach o zachodzie słońca ukazały się rydwany i wojownicy gromadzący się do bitwy. Kapłani pełniący nocną posługę w sanktuarium byli przerażeni tajemniczymi dźwiękami; ziemia zadrżała i słychać było mnóstwo głosów wołających: „Odejdźmy stąd”. Wielka brama wschodnia, tak ciężka, że ledwie dwudziestu mężczyzn mogło ją domknąć, a zabezpieczona olbrzymimi żelaznymi ryglami głęboko osadzonymi w posadzce z litego kamienia, otworzyła się o północy, bez widzialnej przyczyny. – Milman, Historia Żydów, księga 13.

Przez siedem lat pewien mężczyzna wciąż chodził w górę i w dół ulicami Jerozolimy, ogłaszając nieszczęścia, które miały spaść na miasto. Dniem i nocą intonował dziką żalobną pieśń: 'Głos ze wschodu! głos z zachodu! głos z czterech wiatrów! głos przeciw Jerozolimie i przeciw świątyni! głos przeciw oblubieńcom i oblubienicom! głos przeciw całemu ludowi!' — Tamże. Ten osobliwy człowiek został uwięziony i wychłostany, lecz z jego ust nie wyrwała się żadna skarga. Na zniewagi i obelgi odpowiadał tylko: 'Biada, biada Jerozolimie!' 'biada, biada jej mieszkańcom!' Jego ostrzegawczy krzyk nie ustał, aż został zabity podczas oblężenia, które zapowiedział. Wielki bój, 29, 30.

Ostateczne zniszczenie dosłownej Jerozolimy w roku 70 zostało poprzedzone „znakami i cudami”, które wskazywały na „klęskę i zagładę”. Ostrzegawcze „znaki” były widoczne przez trzy i pół roku przed pierwszym oblężeniem oraz przez kolejne trzy i pół roku, które doprowadziły do zniszczenia. „Znaki” (w liczbie mnogiej), które wskazywały nadchodzące zniszczenie, nie były „znakiem” wzywającym do ucieczki, lecz zapowiedzią rychłego zamknięcia czasu łaski.

Podczas podeptania duchowej Jerozolimy w latach 538–1798 „znakiem” ostrzegającym do ucieczki była „ohyda spustoszenia”, gdy „człowiek grzechu” został „objawiony” jako „syn zatracenia; który się sprzeciwia i wynosi ponad wszystko, co się zwie Bogiem lub jest przedmiotem czci, tak że jako Bóg zasiada w świątyni Boga, podając się za Boga.”

Gdy więc ujrzycie ohydę spustoszenia, o której mówił prorok Daniel, stojącą na miejscu świętym (kto czyta, niech rozumie). Mateusz 24:15.

Kiedy chrześcijanie tamtych czasów rozpoznali ten „znak”, uciekli na pustkowie na tysiąc dwieście sześćdziesiąt lat.

Od tych, którzy chcieli pozostać wierni, wymagało to rozpaczliwej walki, by zdecydowanie oprzeć się oszustwom i obrzydliwościom, przebrany w szaty kapłańskie i wprowadzonym do Kościoła. Biblia nie była uznawana jako norma wiary. Naukę o wolności religijnej nazywano herezją, a jej zwolennicy byli nienawidzeni i wyjęci spod prawa.

"Po długim i ciężkim konflikcie nieliczni wierni postanowili zerwać wszelką łączność z odstępczym Kościołem, jeśli nadal będzie odmawiał uwolnienia się od fałszu i bałwochwalstwa. Uznali, że odłączenie jest absolutną koniecznością, jeśli mają być posłuszni Słowu Bożemu. Nie śmieli tolerować błędów zgubnych dla ich własnych dusz ani dawać przykładu, który naraziłby na niebezpieczeństwo wiarę ich dzieci i wnuków. Aby zapewnić pokój i jedność, byli gotowi pójść na wszelkie ustępstwa zgodne z wiernością Bogu; lecz uważali, że nawet pokój byłby zbyt drogo okupiony kosztem zasad. Jeśli jedność można by osiągnąć tylko za cenę kompromisu z prawdą i sprawiedliwością, niech więc będzie niezgoda, a nawet wojna." Wielki spór, 45.

W miarę zbliżania się końca tysiąca dwustu sześćdziesięciu lat papieskich prześladowań pojawiły się „znaki” (w liczbie mnogiej) i, podobnie jak „znaki” na końcu tysiąca dwustu sześćdziesięciu dni, w których pogański Rzym deptał dosłowną Jerozolimę; owe „znaki” nie były znakami do ucieczki.

"Zbawiciel daje znaki Swego przyjścia, a co więcej, wyznacza czas, kiedy ukaże się pierwszy z tych znaków: 'Zaraz po ucisku owych dni słońce się zaćmi, a księżyc nie da swego blasku, i gwiazdy spadną z nieba, a moce niebios zostaną wstrząśnięte; i wtedy ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego; i wtedy wszystkie plemiona ziemi będą lamentować i ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach nieba z mocą i wielką chwałą. A On pośle Swych aniołów z donośnym głosem trąby i zgromadzą Jego wybranych z czterech wiatrów, od jednego krańca nieba aż do drugiego.'"

Pod koniec wielkiego papieskiego prześladowania Chrystus oświadczył, że słońce się zaćmi, a księżyc nie da swego światła. Następnie gwiazdy spadną z nieba. I mówi: „Nauczcie się przypowieści o drzewie figowym: Gdy jego gałąź jest jeszcze miękka i wypuszcza liście, wiecie, że lato jest blisko; tak i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedźcie, że On jest blisko, u drzwi.” Mateusza 24:32, 33, margines.

Chrystus dał znaki swojego przyjścia. Oświadcza, że możemy wiedzieć, kiedy jest blisko, tuż u drzwi. O tych, którzy widzą te znaki, mówi: „To pokolenie nie przeminie, aż wszystko to się spełni.” Te znaki się pojawiły. Teraz wiemy z całą pewnością, że przyjście Pana jest bliskie. „Niebo i ziemia przeminą” — mówi — „lecz Moje słowa nie przeminą.” Pragnienie wieków, 631, 632.

Gdy kończył się okres "trzech i pół roku deptania Jerozolimy" przez papieski Rzym, pojawiła się seria "znaków", które wskazały na przyjście Chrystusa i zapoczątkowały historię millerystów. Historia millerystów ma się powtórzyć co do joty w dniach ostatecznych. Te "znaki", które pojawiły się "u kresu wielkiego papieskiego prześladowania", były zapowiedziane typologicznie przez "znaki", które wystąpiły przy zamknięciu trzech i pół roku deptania Jerozolimy w latach 66–70 przez pogański Rzym. Dlatego, na podstawie dwóch świadków, będzie "znak" sztandaru, który zostaje wzniesiony w godzinie wielkiego trzęsienia ziemi, co stanowi znak ostrzegawczy do ucieczki w historii współczesnego Rzymu, a także będą "znaki" w liczbie mnogiej, które pojawiają się pod koniec okresu prześladowań współczesnego Rzymu w dniach ostatecznych.

Będziemy kontynuować to badanie w następnym artykule.

Przeczytaj 21. rozdział Ewangelii Łukasza. W nim Chrystus daje ostrzeżenie: "Bacźcie na siebie, aby wasze serca nie stały się kiedykolwiek ociężałe od obżarstwa i pijaństwa oraz trosk tego życia, i aby ów dzień nie przyszedł na was zniemacka. Bo przyjdzie jak sidło na wszystkich, którzy mieszkają na powierzchni całej ziemi. Czuwajcie więc i módlcie się zawsze, abyście zostali uznani za godnych uniknąć tego wszystkiego i stanąć przed Synem Człowieczym" (Łukasza 21:34-36).

Znaki czasu spełniają się w naszym świecie, a jednak kościoły są na ogół przedstawiane jako pogrążone we śnie. Czyż nie mamy wziąć przestrogi z doświadczenia głupich panien, które, gdy zabrzmiało wezwanie: „Oto oblubieniec nadchodzi; wyjdźcie mu na spotkanie”, stwierdziły, że nie mają oliwy w swoich lampach? A gdy poszły kupić oliwy, oblubieniec wszedł na ucztę weselną z mądrymi pannami, a drzwi zostały zamknięte. Gdy głupie panny dotarły do sali weselnej, spotkała je niespodziewana odmowa. Pan uczy oświadczył: „Nie znam was”. Zostały pozostawione na zewnątrz, stojąc na pustej ulicy, w mroku nocy.

Manuscript Releases, tom 15, 229.